

Antoni Prochaska

(1852-1930)

Antoni Prochaska nie miał szczęścia do nazbyt pozytywnych ocen wygłaszanych o jego twórczości. Wprawdzie niezmiennie podkreślano jego wielkie zasługi edytorskie¹, doceniano doskonałą znajomość materiału źródłowego odnoszącego się do późnośredniowiecznych dziejów Polski i Litwy, chwalono benedyktyńską wręcz pracowitość, ale nie szczędzono krytycznych uwag o jego spojrzeniu na przeszłość, przede wszystkim zarzucając mu providencjalizm²; pedantyczność źródłową osłabiano stwierdzeniami, że nie zawsze skrupulatnie potrafił je analizować; twierdzono, że w konstrukcji swych prac bywał „czasem nieco chaotyczny i nie dość precyzyjny w ustalaniu pojęć”³; wytykano zbyt idealistyczne podejście do opracowywanych zagadnień⁴. Niekiedy jego wkład w rozwój polskiej historiografii postrzegany był jakby nieco marginalnie⁵, ale zdarzało się nawet, że i tego mu odmawiano, milcząc nie tylko o jego zasługach, ale również nie wspominając o jego istnieniu – nie jest to zresztą zarzut, to jedynie stwierdzenie faktu⁶.

W krytycznych uwagach na temat osiągnięć badawczych Prochaski było – nie ma potrzeby tego ukrywać – sporo racji. Problem polega jednak na tym, że historia lwowskiego nie można postrzegać w oderwaniu ani od czasów, w jakich tworzył, ani od otaczającego go tła innych, współczesnych mu badaczy. Tylko pamiętając o tych dwóch zastrzeżeniach, można, nie uciekając się do przesady, obiektywnie ocenić jego rzeczywisty wkład w rozwój historiografii. Historiografia

¹ O Antonim Prochasce jako wydawcy źródeł pisali J. Jakubowski, *Prace archiwalne Antoniego Prochaski nad dziejami Litwy*, Archeion 8, 1930, s. IX-XIII; H. Polackówna, *Dr Antoni Prochaska*, kustosz Archiwum Ziemińskiego we Lwowie, tamże, s. III-VIII.

² Np. J. Dutkiewicz, K. Sreniowska, *Zarys historii historiografii polskiej*, cz. 3, Łódź 1959, s. 241 n.; J. Maternicki, *Historiografia polska XX wieku*, cz. 1: lata 1900-1918, Wrocław i in. 1982, s. 81 n.; W. Bieńkowski, *Prochaska Antoni*, PSB, t. 28, Wrocław i in. 1984-1985, s. 471; ale po części również w bardzo wartościowym i pochlebnym, napisanym tuż po śmierci A. Prochaski, obszernym artykule podsumowującym jego działalność naukową, który wyszedł spod piór Karola Małczyńskiego i Stanisława Zajączkowskiego, *Działalność naukowa ś. p. Antoniego Prochaski*, KH 45, 1931, t. 1, s. 53-74.

³ Jest to opinia K. Tymienieckiego (*Zarys dziejów historiografii polskiej*, Kraków 1948, s. 73), z którą trudno się nie zgodzić.

⁴ Np. K. Małczyński, S. Zajączkowski, *Działalność naukowa*, s. 63.

⁵ Np. A. F. Grabski, *Zarys historii historiografii polskiej*, Poznań 2000, s. 135.

⁶ Np. J. Serczyk, *25 wieków historii. Historycy i ich dzieła*, Toruń 1994, gdzie na stronach poświęconych środowisku lwowskiemu (s. 393-396) pominięto Antoniego Prochaskę, tylko mimochodem wspomniano o innej znakomości, jaką był Anatol Lewicki, mimo że kilkadziesiąt wersów poświęcono Ksaweremu Lisce i Antoniemu Małeckiemu.

polska (ale przecież nie tylko ona) drugiej połowy XIX i pierwszych dekad XX w. tkwiła pojęciami, sympatiami i antypatiami w dość wyraźnie określonym przez wydarzenia polityczne i historyczne obrazie rzeczywistości. Nie sprzeniewierając się podstawowym zasadom warsztatowym zawodu, interpretowała przeszłość – w mniej czy bardziej dostrzegalny sposób – przez pryzmat swoich czasów. To, co dziś może razić lub wywoływać inne, bardziej skrajne uczucia, było nieodłącznym elementem twórczości niemal wszystkich polskich historyków tamtych czasów. Dlatego z poznawczego punktu widzenia jest mało interesujące porównywanie Antoniego Prochaski z innymi współczesnymi mu, wybitnymi historykami, zakładając, że część z nich wolna była od mankamentów, które dostrzec można u niego. Jest to mało interesujące z bardzo prostego powodu: ci inni historycy wcale od tych mankamentów nie byli wolni. Jeśli wziąć pod uwagę dwóch, obok Antoniego Prochaski największych tuzów historiografii zajmujących się późnym średniowieczem: Stanisława Smolkę i Anatola Lewickiego, dostrzeżemy wprawdzie inaczej rozkładane akcenty, ale taką samą tendencję do ulegania przesadzie, widzenia przeszłości pod kątem pewnych – nazwijmy to – nie zawsze merytorycznych uwarunkowań. W twórczości każdego z nich w gruncie rzeczy znajdujemy taką samą skłonność do sformułowań, które dziś łatwo nazwać idealistycznymi, emocjonalnymi czy nieraz wręcz naiwnymi. To samo dotyczyło historyków znacznie od Prochaski młodszych, żeby wspomnieć jedynie o być może największym z nich, Oskarze Haleckim. Przy ocenie znaczenia dorobku naukowego Prochaski ważna jest, jak sądzę, jeszcze jedna kwestia: wiedza o średniowieczu. Znając ten okres, znając źródła i literaturę, można próbować pokusić się o zobiektywizowaną ocenę jego historiograficznego dorobku.

Twórczość Antoniego Prochaski ocenia się zresztą zazwyczaj z bardzo zawężonej perspektywy, widząc w niej niezmienną poglądów i jednostronność spojrzenia na dzieje, a zapominając o ewolucji, która zaszła w nim na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XIX w. W pierwszym etapie twórczości można u lwowskiego historyka dostrzec poglądy zbliżone do postulatów głoszonych przez tzw. szkołę krakowską, włącznie z jednym z głównych – dezyderatem oceny opartej na analizie politycznej skuteczności. Dodajmy, że krytycznie odnosił się on wówczas także do wielu posunięć Kościoła. Dopiero z początkiem lat dziewięćdziesiątych zaczął zmieniać poglądy. Odtąd widział przeszłość w zawężonej perspektywie, a niektóre kwestie oceniał w sposób zanadto jednostronny lub nieco uproszczony.

Byłoby jednak niesprawiedliwością uznać, że drugi etap jego twórczości obfitował w dzieła słabsze, a on jako historyk wyzbył się dążenia do obiektywizmu. Nowe spojrzenie na dzieje Polski XV w. przyniosło wiele prac wnikliwych, solidnych źródłowo, nierzadko zrywających ze zbyt uproszczonymi sądami lat poprzednich. Biorąc zaś pod uwagę sprawność warsztatową – zdecydowanie lepszych od pisanych wcześniej⁷.

W ten sam sposób ocenić trzeba prace lwowskiego historyka, które dotyczyły problematyki powszechnodziejowej.

⁷ J. Nikodem, Zbigniew Oleśnicki w historiografii polskiej, RAU 94, 2001, s. 175.

Podsumowując ten wstępny wątek rozważań, można – bez obaw o popełnienie błędu czy przesadę – stwierdzić, że obok A. Lewickiego, którego znacznie przerażała ilość drukowanych prac, Antoni Prochaska był chyba najwybitniejszym w Polsce znawcą późnego średniowiecza, ze szczególnym położeniem akcentu na historię Polski, Litwy, zakonu krzyżackiego i Czech, aż do czasów, gdy zajaśniały gwiazdy Oskara Haleckiego i Jana Dąbrowskiego.

*

Antoni Prochaska przyszedł na świat 23 marca 1852 r. w Zaleszczykach Małych, jego rodzicami byli: leśniczy Antoni Prochaska i Agnieszka z Soleckich⁸. Po zdaniu egzaminu dojrzałości w gimnazjum we Lwowie (wcześniej uczęszczał do gimnazjum w Buczaczu) i szybkim porzuceniu seminarium duchownego w Przemyślu, w 1871 r. Prochaska rozpoczął studia uniwersyteckie we Lwowie (był uczniem Ksawerego Liske), które kontynuował w Wiedniu, gdzie słuchał wykładów Maxa Büdingera i Ottokara Lorenza⁹. Doktoryzował się we Lwowie w 1874 r. na podstawie rozprawy *Polska a Czechy w czasach husyckich*¹⁰. Po otrzymaniu stypendium im. Leona Sapiehy w latach 1875-1878 podjął szeroko zakrojoną kwerendę w archiwach Królewca, Petersburga i Moskwy, a w latach późniejszych również w Sławucie, Wiedniu, Warszawie i Krasiczynie, przy sposobności zawierając kontakty z uczonymi tej miary, co Rudolf Philippi, Ernst Kunik, Romuald Hube, Stanisław Ptaszycki czy Włodzimierz Spasowicz. Gdy powołano do życia Archiwum Krajowe Aktów Grodzkich i Ziemskich, tzw. Archiwum Bernardyńskie, którym kierował K. Liske, Prochaska w 1878 r. został w nim adiunktem. Przechodząc wszystkie szczeble kariery archiwalnej (w 1920 r. mianowano go kustoszem), pracował we lwowskim archiwum, którego nazwę zmieniono na Archiwum Ziemskie, aż do przejścia na emeryturę w 1929 r.

⁸ Podstawowe informacje biograficzne znaleźć można w następujących pracach: Sprawozdania TNL 1, 1921, s. 131-134; K. Maleczyński, S. Zajączkowski, Działalność naukowa, s. 53-74; W. Hejnosz, Ś. p. Dr. Antoni Prochaska, AW 7, 1930, s. 974-991; Historiografia polska w dobie pozytywizmu (1865-1900). Kompendium dokumentacyjne, red. R. Przelaskowski, Warszawa 1968, s. 112; W. Bieńkowski, Prochaska Antoni, s. 470-472; I. Svarnik, Prochaska Antonij, w: *Ukraïns'ki biobibliografičnij dovidnik (XIX st.-1930 rr.)*, red. V. S. Šandra i in., t. 1, Kiïv 1999; S. Ciara, Antoni Prochaska, w: *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, red. J. Maternicki, przy współpracy L. Zaskilniaka, Rzeszów 2007, s. 231-240. Archiwalia (Panu Magistrowi Sławomirowi Gmerkowi serdecznie dziękuję za wskazanie większości przywołanych sygnatur): Biblioteka Narodowa, rkp. 2976; Biblioteka PAN Kraków, rkp. 2496; 8844; 11553; 1881, t. 2-3; 1991; 2169, t. 3; 3151; 3650; 4691, t. 6; 4706, t. 1; Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, rkp. 15964/II, 6222/II, 7686/II; Centralnij Deržavnij İstoričnij Arhiv Ukraïni, L'viv, fond 139.

⁹ O zagranicznych studiach przedstawicieli lwowskiej szkoły historycznej, por. J. Maternicki, *Historia i życie narodu. Poglądy i postawy historyków polskich XIX i XX w.*, Rzeszów 2009, s. 371.

¹⁰ A. Prochaska, *Polska a Czechy w czasach husyckich aż do odwołania Korybuta z Czech*. Studium z historii polsko-czeskiej, RAU 7, 1877, s. 147-283; 8, 1878, s. 11-193.

Zawsze ponad miarę skromny, introwertyk z charakteru, milkliwy i oschły¹¹, Prochaska – jak się zdaje – nie miał wystarczającej siły przebicia, by liczyć na bardziej spektakularną karierę. Po śmierci swego mistrza w 1891 r. nie udało mu się ani objąć stanowiska dyrektora Archiwum Bernardyńskiego, na które powołano Oswalda Balzera (zapewne ulubionego ucznia K. Liskego), ani katedry historii powszechnej na lwowskim uniwersytecie, która przypadła Bronisławowi Dembińskiemu, dotychczas z Lwowem niezwiązanemu – zrobił doktorat we Wrocławiu, a habilitację w Krakowie. Nie można wykluczyć, że to ostatnie niepowodzenie było dla związanego z Lwowem, od lat bardzo aktywnego naukowo Antoniego Prochaski szczególnie przykre. Po latach, już w niepodległej Polsce, zaproponowano mu katedrę na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, ale z tej oferty nie skorzystał. Został natomiast kierownikiem wydawnictwa *Aktów Grodzkich i Ziemskich* z Archiwum Bernardyńskiego oraz członkiem korespondentem Akademii Umiejętności w 1893 r., członkiem rzeczywistym zaś w 1927 r.¹² Pod koniec życia doczekał również splendorów: w 1921 r. został doktorem *honoris causa* Uniwersytetu im. Jana Kazimierza, w 1924 r. członkiem honorowym Polskiego Towarzystwa Historycznego, w 1928 r. miasto Lwów przyznało mu nagrodę naukową im. Karola Szajnochy, a w 1929 r. spotkało go największe wyróżnienie – otrzymał Krzyż Oficerski Orderu Polonia Restituta.

Tytan pracy, który badania archiwalne poza Lwowem prowadził w czasie urlopów, po otrzymaniu nagrody im. K. Szajnochy (7500 zł) postanowił ją wykorzystać na sfinansowanie podróży do Włoch. Niestety eskapada zakończyła się fatalnie, ponieważ w drodze powrotnej, w Wiedniu, historyk uległ wypadkowi samochodowemu, po którym nie doszedł już do pełni sił. Częściowo sparaliżowany, przebywał w Zakładzie im. Bilińskich we Lwowie (wcześniej bowiem owdowiał), gdzie zmarł 23 września 1930 r. Pochowano go na Cmentarzu Łyczakowskim.



Dorobek naukowy Antoniego Prochaski wraz z pracami edytorskimi obejmuje ponad dwieście pozycji. Gdy go porównać ze spuścizną współczesnych mu historyków, ilość napisanych przez niego prac sprawia jeszcze większe wrażenie. W tak ograniczonym objętościowo tekście nie sposób pokusić się o poważną analizę jego twórczości, można jedynie wskazać pewne nurty zainteresowań i spróbować dokonać wstępnej oceny wartości prac.

Zakrojone na bardzo szeroką skalę poszukiwania archiwalne Prochaski, które były podstawą powstających później książek, rozpraw i artykułów, przynosiły materiał dotychczas nieznany i pozwalały albo przewartościowywać dotychczasowe

¹¹ K. Maleczyński, S. Zajęczkowski, *Działalność naukowa*, s. 61.

¹² Antoni Prochaska był również członkiem Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie, Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, członkiem czynnym Towarzystwa Naukowego we Lwowie, członkiem Moskiewskiego Towarzystwa Historii i Starożytności Rosyjskich (*Moskovskoe obščestvo istorii i drevnostej Rossijskich*) i Litewskiego Towarzystwa Naukowego w Wilnie.

opinie historiografii, albo dawały zupełnie nowy obraz przeszłości. Bez edytor-
skiego trudu A. Prochaski i A. Lewickiego, idących śladami wyznaczonymi przez
poprzedników, szczególnie może przez Józefa Szujskiego i Augusta Sokołowskie-
go, badania nad XIV i XV w. w ogóle nie mogłyby się rozwijać. Wydany – jak na
tamte czasy wzorowo – przez Prochaskę kodeks listów Witolda (tytuł wydaw-
nictwa jest zresztą mylący, tom zawiera bowiem nie tylko listy i nie skupia się
wyłącznie na materiale wychodzącym z kancelarii wielkiego księcia)¹³ zapoczątkował
ogromny postęp badań nad losami związku polsko-litewskiego. To samo,
choć z oczywistych względów w mniejszym już zakresie, można powiedzieć o wy-
danych przez niego *Materiałach archiwalnych wyjętych głównie z Metryki litew-
skiej od 1348 do 1607 r.* (Lwów 1890). Penetracja Archiwum Sapieżyńskiego
przyniosła pierwszy tom cennego wydawnictwa *Archiwum domu Sapiehów* (Lwów
1892), zawierający listy z lat 1575-1606, a zwieńczeniem jego trudu edytorskiego
była kontynuacja pracy K. Liskego, która zaowocowała wydaniem dziewięciu to-
mów *Aktów grodzkich i ziemskich z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we
Lwowie*, przynoszących zapiski sądowe sanockie, przemyskie, lwowskie, halickie,
bełskie, buskie i lubaczowskie z lat 1440-1506 oraz lauda sejmikowe ruskie i beł-
skie z lat 1572-1772¹⁴. Znaczenia tego ostatniego wydawnictwa nie sposób prze-
cenić. To ciągle zresztą nie wszystkie efekty archiwalnych poszukiwań Antoniego
Prochaski. Pomijając pojedynczo drukowane w czasopismach dokumenty, zawsze
przynoszące interesujący i ważny materiał, który autor wykorzystywał do badań
analitycznych, trzeba wspomnieć o edycji *Z Archiwum Zakonu niemieckiego. Ana-
lekta z wieku XIV i XV*, która m.in. samemu wydawcy pozwoliła skorygować wiele
sądów głoszonych wcześniej i w przekonujący sposób udowodnić, że Jagiełło
w 1384 r. nie obiecywał Witoldowi zwrotu ojcowizny¹⁵.

Spory wkład wniósł również nasz historyk w dyskusję na temat latopisarstwa
litewskiego, czego ukoronowaniem była rozprawa *Latopis litewski, rozbiór kry-
tyczny* (Lwów 1890)¹⁶. Warto dodać, że wyciągał z tego źródła bardzo interesujące
wnioski i umożliwił prowadzenie dalszych dociekań.

¹³ Codex epistolaris Vitoldi magni ducis Lithuaniae 1376-1430, wyd. A. Prochaska, w: Monumenta Medii Aevi Historica, t. 6, Kraków 1882.

¹⁴ Akta grodzkie i ziemskie z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie, wyd. A. Prochaska, t. 16-19, Lwów 1894-1906; t. 20-24, Lwów 1909-1931. Ostatni tom 24 ukazał się rok po śmierci wydawcy.

¹⁵ Z Archiwum Zakonu niemieckiego. Analekta z wieku XIV i XV, wyd. A. Prochaska, Archiwum Komisji Historycznej 11, 1909-1913, s. 217-256. Na podstawie opublikowanego tam materiału aktualność straciła spora część artykułu A. Prochaski, Stosunki Krzyżaków z Gedyminem i Łokietkiem, KH 10, 1896, s. 1-66.

¹⁶ Temu zagadnieniu poświęcił zresztą więcej prac: A. Prochaska, Przekład ruski latopisca książąt litewskich na język łaciński, KH 2, 1888, s. 196-205; tenże, O wydawnictwie pomników dziejopisarstwa rusko-litewskiego, w: Pamiętnik II Zjazdu Historyków Polskich, Lwów 1890, ss. 10; tenże, Z powodu wydawnictwa latopisów litewskich, PH 12, 1911, s. 115-125; tenże, rec. pracy S. Smolki, Najdawniejsze pomniki dziejopisarstwa rusko-litewskiego, KH 4, 1890, s. 574-577.

Był Antoni Prochaska przede wszystkim historykiem monarchii jagiellońskiej i jej stosunków z sąsiadami, a więc zdecydowanie historykiem zainteresowanym politycznymi aspektami wydarzeń. Nie wyczerpywało to jednak kręgu jego naukowych penetracji, nie obawiał się przekroczenia granic średniowiecza¹⁷, cofał się też do czasów sprzed drugiej połowy XIV w.¹⁸ Polska i Litwa, które z czasem połączyła unia, stały się jego *spécialité de la maison*. Nie było nikogo wśród jemu współczesnych, kto mógłby go przewyższać erudycją źródłową na temat dziejów obu państw. Litwa interesowała go zresztą nie tylko jako państwo, które sprzymierzyło się z Polską. Szereg prac poświęcił dziejom Litwy przedchrześcijańskiej. W dwóch wartościowych rozprawach bronił autentyczności listów Mendoga i Giedymina¹⁹, pisał o koronacjach Mendoga i Daniela halickiego²⁰, ciekawe spostrzeżenia czynił nad ustrojem Litwy²¹, a w kilkanaście lat po ukazaniu się sławnej pracy S. Smolki *Kiejstut i Jagiełło* odpowiedział nań artykułem *Upadek Kiejstuta*²², wprowadzając parę słusznych korekt interpretacyjnych²³. Ogłosił również zarys dziejów Litwy pogańskiej²⁴, wówczas potrzebny, a dziś z różnych względów

¹⁷ Najbardziej może spektakularnym tego przykładem jest książka *Hetman Stanisław Żółkiewski* (Warszawa 1927), którą napisał w 1912 r., ale która drukiem ukazała się dopiero po kilkunastu latach i spotkała się z bardzo krytycznym przyjęciem (rec. W. Dobrowolskiej, Z powodu książki Antoniego Prochaski „Hetman Stanisław Żółkiewski”, KH 44, 1930, t. 2, s. 206-229). Autorowi zarzucono przede wszystkim, i słusznie, że oddając pracę do druku, pominął literaturę przedmiotu, która ukazała się po 1912 r. Z drugiej zaś strony, jak się zdaje, pod względem zebranego materiału biografia Żółkiewskiego nadal zachowuje swą wartość. Z innych prac wychodzących poza średniowiecze wymienić można: A. Prochaska, Unia brzeska, Przegląd Polski 31, 1896, t. 2, s. 441-462; tenże, Z dziejów unii brzeskiej, KH 19, 1905, s. 522-577; tenże, Hetmana Żółkiewskiego traktat pod Moskwą 1610 r., PH 13, 1911, s. 153-166, 285-300; tenże, Wyprawa na Smoleńsk, KH 25, 1911; tenże, Z czasów Chmielnickich, PP 35, 1918, t. 139/140, s. 480-494, 578-585; tenże, Wyhowski twórca unii hadziackiej, PNiL 46, 1920.

¹⁸ Np. tenże, W sprawie zajęcia Rusi przez Kazimierza Wielkiego, KH 6, 1892, s. 1-33; tenże, Urywki z dziejów XIV w., cz. 1: Przyczynek do sprawy zajęcia Rusi przez Kazimierza Wielkiego, KH 18, 1904, s. 210-213; tenże, Dokument graniczny czerwono-ruski z 1352 r., KH 14, 1900, s. 51-54. O pozycji naukowej, jaką Prochaska zajmował w środowisku lwowskim, świadczy fakt, że został zaproszony do grona sześciu uczonych – pozostali to Kazimierz Krotoski, Stanisław Smolka, Wiktor Czermak, Wojciech Kętrzyński, Adam Miodoński, którzy krytycznie odpowiedzieli na *Szkice historyczne* Tadeusza Wojciechowskiego. Tekst A. Prochaski – PP 26, 1909, nr 101, s. 196-201. Por. np. J. Maternicki, Historiografia polska, s. 81; G. Labuda, Święty Stanisław biskup krakowski, patron Polski. Śladami zabójstwa – męczeństwa – kanonizacji, Poznań 2000, s. 66-68; S. Ciara, Antoni Prochaska, s. 238.

¹⁹ A. Prochaska, Dwa objaśnienia do dziejów Litwy, KH 20, 1906, s. 58-73; tenże, O prawdziwości listów Giedymina, RAU 32 (7), 1896, s. 222-255 (tę pracę za cenną uznał Henryk Paszkiewicz).

²⁰ Tenże, Dwie koronacje, PH 1, 1905, s. 184-208, 372-393.

²¹ Tenże, Nowe poglądy na ustrój wewnętrzny starej Litwy, PH 15, 1912, s. 30-54.

²² Tenże, Upadek Kiejstuta, KH 23, 1909, s. 493-506. Dodajmy do tego również: tenże, Rozejm Jagiełły z landmistrem inflanckim zatwierdzony w Rydze 27 lutego 1380 r., tamże, s. 565.

²³ Inna rzecz, że wiele tez obu tych prac budzi zastrzeżenia, co zresztą w żaden sposób nie umniejsza ani ich walorów poznawczych, ani uznania dla wysiłków interpretacyjnych.

²⁴ A. Prochaska, Od Mendoga do Jagiełły, LiR 1, 1912, z. 1-4. W krótkim artykule *Czy istniał Krywe na Litwie* (KH 18, 1904, s. 481-486) padł A. Prochaska ofiarą jednego z licznych fałszerstw Teodora Narbutta. Skoro o tym mowa, warto dodać, że lwowski historyk był również tym, który rozprawił się z innym fałszerstwem Narbutta, z tzw. dziennikiem Kyburga.

– zapewne także z powodu miejsca publikacji – właściwie zupełnie zapomniany, choć wart byłby przeczytania. O wszechstronności zainteresowań świadczą również wcale nie pojedyncze prace poświęcone historii regionalnej²⁵.

Ma rację Stanisław Ciara, gdy pisze, że do drugiej wojny światowej Antoni Prochaska uchodził za największego polskiego znawcę husytyzmu²⁶. Dodajmy: był nim w sposób bezkonkurencyjny. Husytyzm niezmiennie – choć w wielu innych kwestiach zdarzało mu się zmieniać czy korygować poglądy – oceniał bardzo krytycznie²⁷. Rzecz jasna, ujmował to zagadnienie z punktu widzenia określonego światopoglądu, z czym można się zgadzać lub nie. Nie zapominajmy wszak, że tak samo „nieobiektywnie”, wychodząc jedynie z innych założeń, oceniali husytyzm np. historycy czescy. Pomijając względy, nazwijmy je – ideowe, udało się jednak Prochasce poczynić szereg uwag niepodlegających dyskusji, dotyczących czysto politycznego aspektu rozgrywających się wówczas wydarzeń (choćaby ocena dążeń Zygmunta Luksemburskiego)²⁸, i stał się autorem wielu stwierdzeń czy hipotez (moim zdaniem, wysoce dyskusyjnych), które przyjmowane są we współczesnej historiografii, nie zawsze dostrzegającej, że wyszły spod jego pióra.

W licznych napisanych przez Antoniego Prochaskę rozprawach z biegiem lat widać coraz dokładniejszą i obszerniejszą podstawę źródłową, na której się opierał, oraz, co warto podkreślić, doskonalenie języka przekazu. Jego drukowany doktorat²⁹, mimo że przyniósł wiele cennego materiału, czyta się dziś niestety nie tylko trudno, ale wywołuje też liczne wątpliwości interpretacyjne. Pracą lepszą pod wieloma względami jest artykuł chronologicznie kontynuujący poprzedni wątek³⁰, a zdecydowanie wybijają się rozprawy jeszcze późniejsze: *W czasach husyckich* – dotycząca okresu od wyroku wrocławskiego do zgody Jagiełły z Witoldem w 1430 r., w której zamieszczono cztery króciutkie dodatki – dyskusyjne, ale obrazujące sprawność autora analizującego źródła³¹; oparty na bardzo szerokim materiale źródłowym (m.in. wykorzystuje źródła drukowane przez Františka Palac-

²⁵ A. Prochaska, *Z przeszłości Brzozowa*, PNiL 16, 1888, s. 43-59, 160-179, 254-267, 343-355; tenże, *Jaśliska, miasteczko i klucz biskupów przemyskich*, PNiL 17, 1889, s. 58-77, 181-188, 263-270, 368-375, 464-473, 563-572, 650-662; tenże, *Radymno, miasteczko i klucz biskupów przemyskich*, PNiL 19, 1891, s. 769-777, 865-874, 977-986, 1057-1079; tenże, *Starostwo krośnieńskie w XVII i XVIII w.*, PNiL 49, 1921, t. 47, s. 87-100; tenże, *Historia miasta Stryja, Lwów* 1926.

²⁶ S. Ciara, Antoni Prochaska, s. 236.

²⁷ Co wcale nie oznacza, że potępiał wszystko, co z husytyzmem było związane. Z sympatią wypowiadał się nie tylko o Husie (to pokłosie poglądów Długosza), ale również o Zygmuncie Korybutowiczu (tym razem jakby wbrew kronikarzowi), por. J. Nikodem, Zbigniew Oleśnicki, s. 175.

²⁸ Tamże, s. 175 n.

²⁹ Por. wyżej przypis 10. To samo trzeba powiedzieć o artykule: A. Prochaska, *W kwestii polsko-husyckiej*, PNiL 8, 1880, s. 76-92. Mocno zestarzał się również tekst A. Prochaski, *Husyta polski*, PNiL 3, 1875, s. 945-966 (wyd. 2: tenże, *Szkice historyczne z XV wieku*, Kraków – Warszawa 1884, s. 203-250).

³⁰ Tenże, *Polska i husyci. Po odwołaniu Korybuta z Czech*, PNiL 11, 1883, s. 262-276, 351-377, 466-477, 535-556; tenże, *Kwestja husycka 1423-1429*, *Ateneum* 12, 1887, t. 3, s. 482-521.

³¹ Tenże, *W czasach husyckich*, RAU 36 (11), 1897 i odbitka: Kraków 1897 (wyd. 2: *Czasy husyckie*, Kraków 1998).

kiego i w *Deutsche Reichstagsakten*), artykuł o dwóch związkach antyhusyckich, z akcentem położonym na założenia polityki Zygmunta Luksemburskiego³²; rozprawa *Napad husytów na Częstochowę w 1430 r.* – celna, zważywszy na ówczesny stan wiedzy, choć jej krótkie podsumowanie, w którym autor próbował wskazać inicjatora wyprawy, nie przekonuje³³; i wreszcie najbardziej dojrzały, pod wieloma względami, co nie oznacza, że pozbawiony paru dyskusyjnych stwierdzeń, tekst o Zygmuncie Korybutowiczu³⁴.

Zainteresowania Antoniego Prochaski historią Czech nie kończyły się na dziejach rewolucji husyckiej, ale kontynuował je w odniesieniu do historii czeskiej monarchii narodowej. I nią oceniał negatywnie, biorąc pod uwagę zasady, jakie legły u jej podstaw; negatywnie oceniał również rządy i osobowość Jerzego z Podiebradów. Część swych rozważań dodatkowo poświęcił stosunkom łączącym króla czeskiego z Kazimierzem Jagiellończykiem³⁵.

Mimo że epoka kończąca się śmiercią Jagiełły znacznie mniej zajmowała Prochaskę, kilkanaście prac poświęcił rządowi jego synów. O ile rozprawa *Konfederacja Spytko z Melsztyna*³⁶ – pomijając pojawiający się wątek husycki, który dopiero historiografia współczesna odpowiednio zinterpretowała – mieściła się wyrażanymi poglądami w nurcie tzw. szkoły krakowskiej, a zarazem charakteryzowała się raczej beznamietną analizą wydarzeń i zawierała liczne uwagi pozytywne o celach przyświecających działaniom opozycji szlacheckiej³⁷, o tyle następna praca poświęcona temu zagadnieniu przyniosła zmianę perspektywy³⁸. Inaczej rozkładając akcenty przy ocenie celów przyświecających tzw. grupie Oleśnickiego i opozycjonistom, tym razem nie pozostawiała wątpliwości, że ruch Spytko odwoływał się do najniższych instynktów i dążeń partykularnych, bez żadnej poważnej wizji naprawy państwa. W pracy tej zwraca uwagę również forma argumentacji historyka, wolna od emocji i oparta wyłącznie na analizie działań, widzianych z perspektywy korzyści politycznych³⁹.

Obszerna obrona Władysława III przed zarzutem zaprzysiężenia i zerwania traktatu szegedyńskiego, pisana w opozycji przede wszystkim do poglądów Jacoba Caro, spotkała się z powszechną krytyką niemal natychmiast po wydaniu i nie

³² Tenże, Dwa związki antyhusyckie z 1424 roku. Związek elektorski w Bingen i związek polski, KH 11, 1897, s. 689-744.

³³ Tenże, Napad husytów na Częstochowę w 1430 r., KH 21, 1907, s. 309-320.

³⁴ Tenże, Książę husyta, w: Księga pamiątkowa ku czci Bolesława Orzechowicza, t. 2, Lwów 1916, s. 241-279.

³⁵ Tenże, Jerzyk król Czechów, PP 15, 1898, t. 60, s. 244-263, 389-408; 16, 1899, t. 61, s. 65-80; tenże, Król Kazimierz Jagiellończyk a Jerzy czeski, PH 16, 1913.

³⁶ Tenże, Konfederacja Spytko z Melsztyna, PNiL 15, 1887, s. 1-9, 97-108, 192-201, 299-309, 395-403.

³⁷ Por. J. Nikodem, Zbigniew Oleśnicki, s. 173-175.

³⁸ A. Prochaska, W obronie społeczeństwa. Studium z dziejów Władysława Warneńczyka, KH 15, 1901, s. 185-213, 317-349.

³⁹ Por. J. Nikodem, Zbigniew Oleśnicki, s. 177 n. Dodajmy do tego wartościowy artykuł A. Prochaski, Uchwały walnego zjazdu w Piotrkowie w 1444 r., Ateneum 12, 1887, t. 2, s. 350-357, w którym autor przedstawił bardzo trzeźwą ocenę posunięć politycznych Polski w przededniu bitwy warneńskiej.

ostała się w historiografii⁴⁰. A jednak znalazł się wielki obrońca koncepcji Prochaski, i to nie byle jaki, bo Oskar Halecki, który znajdował dodatkowe argumenty na podtrzymanie koncepcji historyka lwowskiego, zresztą też bez powodzenia⁴¹.

Kazimierzowi Jagiellończykowi i jego czasom A. Prochaska także poświęcił kilka prac. Napisał interesującą, choć dyskusyjną – co należy uznać za zaletę – charakterystykę tego władcy, którego działania sprzed 1447 r. oceniał bardzo krytycznie, zrywając tym samym z ustaleniami tzw. szkoły krakowskiej⁴². Nakreślił stosunki Kazimierza z Maciejem Korwinem⁴³, konflikt króla z biskupem Tungenem⁴⁴, pisał o Warmii w czasach wojny trzynastoletniej⁴⁵ i ze znanstwem o stosunkach litewsko-inflanckich oraz roli w nich Kazimierza, któremu i tutaj nie szczędził słów krytyki⁴⁶. Czasom bezkrólewia, przed wstąpieniem Jagiellończyka na tron, poświęcił Prochaska znakomitą rozprawę, będącą polemiką z wcześniejszą hipotezą Lewickiego, który twierdził, że w 1446 r. zawarto unię polsko-litewską⁴⁷.

Dokonując koniecznego w tej sytuacji wyboru, trzeba również zwrócić uwagę na zainteresowanie Antoniego Prochaski wschodnimi połaciami Polski. Na pierwszy plan wybija się obszerna praca poświęcona Podolu⁴⁸, pisana ze znanstwem i z solidnym materiałem źródłowym w ręku, choć dziś już problem bez wątpienia w znacznej mierze zasługuje na nowe opracowanie. Ważną rolę odgrywały w historiografii chwalone przez Henryka Paszkiewicza artykuły o lennach i maństwach oraz uwagi o stosunkach wewnętrznych panujących na Rusi⁴⁹.

⁴⁰ A. Prochaska, Uwagi krytyczne o klęsce warneńskiej, RAU 39 (14), 1900, s. 1-60; tenże, List Andrzeja de Palatio o klęsce warneńskiej, PNiL 10, 1882, s. 97-113.

⁴¹ Oskar Halecki znalazł natomiast konsekwentnego oponenta w Janie Dąbrowskim, który już zresztą znacznie wcześniej odrzucał hipotezę Antoniego Prochaski.

⁴² A. Prochaska, Charakterystyka Kazimierza Jagiellończyka, PNiL 32, 1904, s. 1-16, 97-112, 193-200.

⁴³ Tenże, Królowie Kazimierz i Maciej Korwin, PP 31, 1914, t. 123, s. 53-84, 287-322.

⁴⁴ Tenże, Tungena walka z królem Kazimierzem Jagiellończykiem, AK 11, 1919-1925, s. 194-210, 306-327.

⁴⁵ Tenże, Warmia w czasie wojny trzynastoletniej z Zakonem niemieckim, KH 12, 1898, s. 778-799.

⁴⁶ Tenże, Kazimierz Jagiellończyk a Inflanty 1440-1450, KH 12, 1898, s. 250-290. Por. tenże, Stosunki Inflant do Litwy w XV w., LiR 2, 1913, z. 6, s. 25-39; z. 7/9, s. 31-70; z. 10/12, s. 1-46.

⁴⁷ Tenże, O rzekomej unii z 1446 r., KH 18, 1904, s. 24-31. Uwagi A. Prochaski były znacznie głębsze od wcześniej ogłoszonych na ten sam temat przez Bolesława Ulanowskiego. Kilka artykułów napisał A. Prochaska także o synach Kazimierza Jagiellończyka: Czy autograf św. Kazimierza, PP 29, 1912, t. 116, s. 70-76; Św. Kazimierz Jagiellończyk w historii, LiR 2, 1913, z. 10/12, s. 134-152; Wyprawa św. Kazimierza na Węgry (1471-1474), AW 1, 1923, s. 10-28, 117-139; Olbracht. Charakterystyka, PP 34, 1917, t. 135, s. 179-203. Pracę o wyprawie królewicza Kazimierza na Węgry doceniał Kazimierz Chodynicki (Przegląd badań nad dziejami Litwy w ostatnim dziesięcioleciu 1920-1930, KH 44, 1930, t. 1, s. 284 n.), zwracając uwagę na fakt, że oparta została na nieznanym dotychczas materiale źródłowym.

⁴⁸ A. Prochaska, Podole lennem Korony 1382-1430, RAU 32 (7), 1895, s. 256-279.

⁴⁹ Tenże, Lenna i maństwa na Rusi i Podolu, RAU 42 (17), 1902, s. 1-30; tenże, O wyzwoleniu z maństwa na Rusi, KH 21, 1907, s. 654-657; tenże, Nowsze poglądy na stosunki wewnętrzne Rusi w XV wieku, KH 9, 1895, s. 23-42. Poza tym warto wspomnieć, np.: tenże, Konfederacja lwowska 1464 roku, KH 6, 1892, s. 728-780; tenże, Odzyskanie Trembowli w 1390 r., KH 8, 1894, s. 643-648; tenże, Przebaczenie królewskie ziemianom oleskim w 1431 r., KH 9, 1895, s. 43-45.

Szereg rozpraw lwowski historyk poświęcił szeroko pojętym dziejom Kościoła. Na plan pierwszy zdecydowanie wysuwa się praca *Na soborze w Konstancji* – i dziś słusznie chwalona oraz doceniana, czego dowodem jest niedawne wznowienie⁵⁰. Autor położył nacisk na sprawy polskie rozpatrywane na soborze i na rolę odegraną podczas jego obrad przez Polaków. Wartość samą w sobie mają dołączone do tej rozprawy dodatki, w których, swoim zwyczajem, lakonicznie, przede wszystkim z powoływaniem się na źródła, rozpatrywał osiem epizodów związanych z historią soboru – z nich jedynie ostatni dotyczył wydarzeń nieco późniejszych. Kilka interesujących artykułów lwowski historyk poświęcił problemowi unii kościelnej⁵¹, niektórym przedstawicielom polskiego episkopatu⁵², analizie wybranych wątków z twórczości Jana Długosza⁵³, memoriałowi Ostroroga i tzw. radom Kallimacha⁵⁴ (w tym ostatnim przypadku sceptycyzmu A. Prochaski historiografia nie zaaprobowwała). Ważne znaczenie w dorobku lwowskiego historyka zajmują dwie obszerne rozprawy: *Geneza i rozwój parlamentaryzmu za pierwszych Jagiellonów* i *Hołdy mazowieckie 1386-1430*⁵⁵. Z dzisiejszej perspektywy, szczególnie chyba w przypadku pierwszej z wymienionych prac, wiele spostrzeżeń budzi uzasadnione wątpliwości, wiele zasługuje na odmienne potraktowanie, ale w czasach, gdy się ukazywały, były trudne do przecenienia.

Za najważniejsze dzieła, za największe osiągnięcie w dorobku A. Prochaski, jeśli wyłączyć prace edytorskie, uchodzą obszerne biografie Władysława Jagiełły

⁵⁰ Tenże, *Na soborze w Konstancji*, RAU 35 (10), 1898, s. 1-100 (wyd. 2: *Sobór w Konstancji*, Kraków 1996). Wznowienie ukazało się za sprawą zasłużonego pod tym względem wydawnictwa „Universitas”.

⁵¹ Tenże, *Dążenia do unii cerkiewnej za Jagiełły*, PP 13, 1896, t. 50, s. 329-351; 51, s. 42-64; tenże, *Obedyencya metropolity kijowskiego Grzegorza Camblaka*, KH 10, 1896, s. 645 n.; tenże, *Nieznane dokumenta do unji Florenckiej w Polsce*, AW 1, 1923, s. 58-74. Na tę ostatnią pracę zwracał uwagę K. Chodynicki (*Przegląd badań*, s. 285), poświęcając jej kilka słów omówienia.

⁵² Tenże, *Zabiegi Ciołka o infułę*, PNiL 11, 1883, s. 787-805, 881-897, 988-1004, 1097-1110 (wyd. 2: tenże, *Szkice historyczne*, s. 273-357); tenże, *Książę Jan Kropidło biskup włocławski*, KH 19, 1905, s. 8-29, 195-227; tenże, *Bohater grunwaldzki. Charakterystyka Zbigniewa Oleśnickiego*, PH 11, 1910, s. 1-11, 133-143. Ten ostatni artykuł jest wprawdzie apologią biskupa krakowskiego, ale zawiera sporo spostrzeżeń ważnych i trafnych, por. J. Nikodem, *Zbigniew Oleśnicki*, s. 178-180. Ponadto warto zwrócić uwagę na: A. Prochaska, *O dacie ugody Małopolskiej duchowieństwa ze szlachtą za biskupstwa Zbigniewa Oleśnickiego*, RAU 39 (14), 1900, s. 131-150; tenże, *Konfederacja ziemian przeciw duchowieństwu w 1407 r.*, KH 21, 1907, s. 292-308; tenże, *W sprawie sporu o biskupstwo krakowskie 1460 r.*, AK 8, 1916, s. 389-401.

⁵³ Tenże, *Długosz o Elżbiecie*, trzeciej żonie Jagiełły, Lwów 1876; tenże, *Długosz o Witoldzie*, PNiL 8, 1880, s. 865-885; tenże, *Do krytyki opowieści Długosza o Elżbiecie Granowskiej*, KH 10, 1896, s. 307-312; tenże, *Długosz a Cronica conflictus o grunwaldzkiej potrzebie*, KH 24, 1910, s. 407-421. Dodajmy, że były to prace o nierównej wartości, na ich przykładzie również można dostrzec ewolucję, którą lwowski historyk przeszedł na początku lat dziewięćdziesiątych XIX w.

⁵⁴ A. Prochaska, *O naprawie Rzeczypospolitej Ostroroga*, KH 13, 1899, s. 1-45, 256-286; tenże, *Rady Kallimacha*, PNiL 35, 1907, s. 9-21, 124-142, 232-248, 329-340, 435-445, 541-558, 645-656, 741-752, 830-846, 933-948.

⁵⁵ Tenże, *Geneza i rozwój parlamentaryzmu za pierwszych Jagiellonów*, RAU 38 (13), 1899, s. 1-184; tenże, *Hołdy mazowieckie 1386-1430*, RAU 47 (22), 1905, s. 1-56. By ten obraz był pełniejszy, wspomnijmy jeszcze o pracy: tenże, *Przywilej czerwiński z 1422 r.*, PH 6, 1908.

i Witolda⁵⁶. Podkreślając ich wartość erudycyjną, krytykuje się je jednocześnie za jednostronność ujęcia, uleganie z góry przyjętym założeniom ideowym i nieuzasadnione propagowanie polskiej wizji stosunków, które legły u podstaw unii i decydowały o jej rozwoju. I tym razem trzeba jednak zaproponować ocenę zdecydowanie bardziej stonowaną. Nad faktem, że lwowski historyk pisał z perspektywy zaangażowanego katolika, nie ma potrzeby dyskutować. Nieraz rozważaniom autorskim to nie szkodziło, w innych wypadkach rzeczywiście wpływało na interpretacyjne uogólnienia. Gwoli sprawiedliwości wspomnieć jednak wypada, że propagowanie polskiej wizji w rozważaniach o unii charakteryzowało całą naszą historiografię, a zarzut o jednostronność ujęcia jest zbyt generalny, ponieważ z powodzeniem można z nim polemizować na podstawie poszczególnych wątków poruszanych w obu biografiach. Nie podlega dyskusji jeszcze jedno twierdzenie: pod względem przekazanego materiału faktograficznego, zawsze opartego na doskonałej znajomości różnorodnych źródeł, biografii Jagiełły nie usunęła w cień następna, która ukazała się po osiemdziesięciu latach, tak jak biografii Witolda nie zdezaktualizowała kolejna, drukowana w 1930 r. Nie można też zapominać, że Prochaska potrafił wyciągać znakomite wnioski z zebranego materiału, co uwidacznia się również w obu wspomnianych książkach. A wartość dzieła poświęconego wielkiemu księciu doceniono i dzisiaj, czego dowodem jego niedawne wznowienie⁵⁷. W obu książkach historyk wychodził poza czysto polityczne ujęcie zagadnień, analizował kwestie kościelne i rozwój wewnętrzny Polski oraz Litwy, w drugiej dodał rozdział o rozwoju handlu; do obu dołączył erudycyjne dodatki, z których na szczególne wyróżnienie zasługuje może fragment poświęcony procesowi królowej Zofii (z biografii Jagiełły) – dyskusyjny, ale wzorowy pod względem podejścia do analizy źródeł. Witold był władcą i człowiekiem, który fascynował Antoniego Prochaskę (jak zresztą całą polską historiografię); historyk uznawał go za o wiele zdolniejszego od Jagiełły, ale to Jagielle przypadły największe pochwały, ponieważ musiał odpowiadać za dwa państwa połączone unią. W ocenie króla jest wiele uproszczeń, to prawda, ale ostatnie stwierdzenie, na które zwróciłem uwagę, nie podlega dyskusji.

Przystępując do pisania obu biografii, A. Prochaska był pod każdym względem doskonale przygotowany do czekających go wyzwań tak pod względem znajomości materiału źródłowego, jak i opracowania szczegółowych zagadnień w artykułach, które wyszły spod jego pióra, poprzedzając druk książek o Jagielle i Witoldzie. Scharakteryzowanie ich wszystkich choćby pobieżnie, z powodu ograniczeń objętościowych tekstu, nie jest w tym miejscu możliwe. W zamian zasygnalizuję tylko niektóre wątki. Liczne prace poświęcił historii zakonu krzyżackiego, z którego dziejami tak nierozłącznie związane były losy unii⁵⁸, sporo miejsca w twór-

⁵⁶ Tenże, *Król Władysław Jagiełło*, t. 1-2, Kraków 1908; tenże, *Dzieje Witolda w. księcia Litwy*, Wilno 1914.

⁵⁷ Ponownie przez wydawnictwo „Universitas”: *Dzieje Witolda, wielkiego księcia Litwy*, Kraków 2008.

⁵⁸ Np. A. Prochaska, *Trefniś Henne u Witolda*, PNiL 8, 1880, s. 653-664 (wyd. 2: tenże, *Szkice historyczne*, s. 253-269), z frapującą, ale odrzuconą przez współczesną historiografię, myślą prze-

czości zajmował problem „burzy koronacyjnej” – a bez jego propozycji badawczych trudno sobie wprost wyobrazić badanie tego zagadnienia⁵⁹, inne rozprawy dotyczyły rywalizacji Jagiełły z Zygmuntem Luksemburskim⁶⁰.

Mimo powszechnej opinii o wartości biografii Jagiełły i Witolda za najważniejsze i najlepsze dzieło Antoniego Prochaski mediewista powinien uznać *Przyczynki krytyczne do dziejów unii*⁶¹. Ta licząca niespełna siedemdziesiąt stron praca jest prawdziwą perłą polskiej historiografii. Fakt, że dziś tak rzadko się do niej zagląda, przynosi szkodę nie lwowskiemu historykowi, ale nam, historykom współczesnym. Praca ta składa się z jedenastu studiów poświęconych wybranym przez autora aspektom litewskiej przeszłości i dziejów unii. Każdy z nich jest mistrzow-

wodnią, że Henne był szpiegiem krzyżackim na dworze wielkiego księcia; tenże, Przed Grunwaldem, Ateneum 1879, t. 2, s. 1-24, 242-273, 465-486 (wyd. 2: tenże, Szkice historyczne, s. 43-147); tenże, Konrad Wallenrod w poezji i w dziejach, w: tenże, Szkice historyczne, s. 3-40 – i dziś wart przeczytania, wówczas to była absolutna nowość; tenże, Spór o mitrę i pastorał w Rydze, KH 9, 1895, s. 621-647; tenże, Markward Salzbach. Z dziejów Litwy 1384-1410, PH 9, 1909, s. 12-28, 121-132 – tekst ciekawy poznawczo, ale zanadto demonizujący Sulzbacha; tenże, Rok 1410. Przyczyny wojny, Rocznik TNT 17, 1910, s. 3-55.

⁵⁹ Tenże, Zjazd monarchów w Łucku, PNiL 2, 1874, s. 187-201, 270-288, 376-389; 3, 1875, s. 57-74 – debiutanckie i jeszcze bardzo słabe; tenże, Ostatnie lata Witolda. Studium z dziejów intrygi dyplomatycznej, Warszawa 1882 – książka, bez której nie byłoby żadnych późniejszych, poważnych badań nad okresem „burzy koronacyjnej”; jej podstawowy walor sprowadzał się do tego, że autor po raz pierwszy wykorzystał źródła, które weszły do *Codex epistolaris Vitoldi*; jednocześnie była to praca z tezą – która w historiografii ostać się nie może – o intrygach wielkiego mistrza Pawła von Rusdorf; A. Prochaska, Znaczenie niedosłej koronacji Witolda, AW 1, 1923, s. 337-351; tenże, Z dziejów Unji Jagiellońskiej, AW 4, 1927, s. 190-199. Dwa ostatnie artykuły pisane przez sędziwego już przecież historyka ciągle pokazują twórcę w pełni sił intelektualnych, co w szczególnie sposób trzeba odnieść do drugiej z wymienionych prac, znakomitej polemiki z tezami Ludwika Kolankowskiego.

⁶⁰ Np. A. Prochaska, Unia kalmarska i jagiellońska, Przegląd polski 32, 1897-1898, t. 2, s. 193-212; tenże, Przymierze Władysława Jagiełły z Danią, RAU 48 (23), 1906; tenże, Wyrok wrocławski, PH 8, 1909, s. 49-62, 154-166, 269-283. Ale także np. tenże, Sprawy wołoskie w wieku XV, PNiL 16, 1888, s. 787-796, 901-912, 1006-1016, 1056-1073. Z innych spraw tytułem zasygnalizowania: dyskusja o księciu Fedce Nieświeskim (tenże, Hołd Fedka Nieświeskiego, KH 25, 1911, s. 239-245; tenże, Czy możliwą jest identyczność kniaziów Nieświeskich z Korybutowiczami, Miesięcznik Heraldyczny 5, 1912, s. 88-92; tenże, O identyczności Fedka Nieświeskiego z Fedorem Korybutowiczem, tamże, 6, 1913, s. 192-194), ważny tekst o unii horodelskiej (tenże, Unia Horodelska, AK 5, 1913, t. 9, s. 193-212); tenże, Królowa Jadwiga, AK 2, 1910, t. 2, s. 385-395; tenże, Świdrygiełło, PNiL 13, 1885, s. 874-882, 971-978, 1065-1076. A także bardzo liczne recenzje publikowane w różnych czasopiśmie, które zawsze przynosiły polemiki czy uzupełnienia tez głoszonych w recenzowanych pracach i same w sobie odzwierciedlały skalę zainteresowań lwowskiego historyka i jego ogromną erudycję.

⁶¹ A. Prochaska, Przyczynki krytyczne do dziejów unii, RAU 33 (8), 1896 i odbitka: Kraków 1896. Ponieważ rozprawa jest tego warta, przytaczam tytuły poszczególnych części: 1. Wewnętrzne stosunki na Litwie przed unią; 2. Jeszcze o autentyczności styczniowego zapisu Witolda z 1384 r.; 3. O odstąpieniu Witolda od wiary; 4. O Jagiełłowych zamiarach chrztu przed 1386 r.; 5. Czy Skirgiełło był Wielkim księciem Litwy i o roku śmierci jego; 6. Witold wielkim księciem Litwy w roku 1401; 7. Przywileje Jagiełły dla Rusinów; 8. O zjazdach na Litwie zwoływanych przez Jagiełłę w 1405 i 1406 r.; 9. Kto dowodził pod Grunwaldem?; 10. O powodach, które skłoniły Witolda do odstąpienia z pod murów Malborka w 1410 r. i jego knowaniach z Zygmuntem w 1412 r.; 11. O prawie sukcesji Jagiellonów na podstawie aktu horodelskiego.

ską analizą rozległego materiału źródłowego i polemiką z ustaleniami dotychczasowej historiografii. Poza drobnymi kwestiami, które skorygował postęp badań lat następnych, fragmentem o wewnętrznych stosunkach na Litwie, który przesłoniły badania Henryka Łowmiańskiego, i dosłownie paroma zagadnieniami dyskusyjnymi, rozprawa lwowskiego historyka nic nie straciła na swej wartości mimo niemal stu dwudziestu lat, jakie upłynęły od jej druku. O bardzo niewielu pracach w całej, nie tylko polskiej, historiografii można powiedzieć to samo.

W pełni należy się zgodzić z Jerzym Maternickim, piszącym o Antonim Prochascie, że jego „dorobek naukowy, postawa metodologiczna, a także poglądy na dzieje Polski zasługują na poważne opracowanie historiograficzne”⁶².

Jarosław Nikodem

⁶² J. Maternicki, *Polskie badania*, s. 54 – cytat dostosowuję do kontekstu, ponieważ uwaga Maternickiego dotyczyła jednocześnie A. Prochaski i A. Małeckiego.